Rok II. Warszawa, dnia 7 czerwca 1925 r. Nr. 21 (29).

GŁOS OFICERA REZERWY

TYGODNIK ILUSTROWANY SPOŁECZNY BEZPARTYJNY

ORGAN CENTRALNEGO ZARZĄDU ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Nasza sprawność fizyczna!

Jeżeli w opisie święta pułkowego, zamieszczonym w Nr. „Głosu oficera rezerwy" z dn. 20 kwietnia b. r. kładłem nacisk na wielkie znaczenie jakie mają w naszem społeczeństwie Zw. Of. rezerwy, to czynię to nietylko dlatego, że uważam, że tego rodzaju współpraca jest pożyteczną dla całego społeczeństwa zarówno dla armji czynnej, jak też dla korpusu rezerwistów przez utrzymywanie ścisłego kontaktu dla śledzenia i obznajmiania się z reorganizacją, wyszkoleniem i wykształceniem czynnej armji pokojowej. Miałem tu na myśli jeszcze specjalnie ważne zagadnienie dla nas, Polaków, ze względu na geograficzne choćby nawet położenie naszego kraju; chodzi mi o nasze wychowanie fizyczne, naszą sprawność bojową, poza wojskiem— w rezerwie i u młodzieży.

Problemat naszej sprawności fizycznej jest, jak to już zaznaczyłem, zagadnieniem specjalnie dla nas ważnym, gdy uprzytomnimy sobie, że otoczeni ze wschodu i z zachodu wrogami, musimy zawsze być zdolni do obrony naszych granic przed najeźdźcami, którzy tylko czyhają, by napaść na nas w odpowiedniej chwili. Dowodów słuszności mego twierdzenia chyba nie potrzeba przytaczać, gdyż są zbyt oczywiste. Nie szukając dalej, jak dokonany w dn. 26.IV wybór feldmarszałka Hindenburga na prezydenta jest jaskrawym tego dowodem. Jeden ze sprawców wielkiej wojny, przedstawiciel skrajnego imperjalizmu, ten starzec 78-letni, będzie miał jako pierwsze zadanie dążyć do przywrócenia stanu posiadania niemieckiego z przed wojny, o ile już nie na zachodzie, to przynajmniej na wschodzie i stworzenie okoliczności sprzyjających do powrotu Hohenzollernów na tron niemiecki.

To też w związku z powagą chwili, z której sobie społeczeństwo nawet sprawy nie zdaje, musimy się zająć jaknajspieszniej naszą obroną i to wszędzie, w każdej dziedzinie naszego życia.

Stąd przedewszystkiem konieczność zmilitaryzowania społeczeństwa. Cieszymy się z naszej armji czynnej, z jej rozwoju, postępu w wyszkoleniu i wykształceniu wojskowym, za mało jednak myślimy o tych, którzy w każdej chwili mogą być powołani do jej szeregów dla obrony zagrożonej ojczyzny.

Wprawdzie dla utrzymania rezerwistów w jakiej takiej sprawności bojowej, zarówno jak i dla zaznajomienia ich z nowymi regulaminami są oni powoływani na kilkotygodniowe ćwiczenia, to jednak jest stanowczo niedostateczne. Mogę o tem sądzić, gdyż sam na tego rodzaju ćwiczeniach przed dwoma laty byłem i uważam, że przedewszystkiem termin ich jest za krótki, by mogły dać odpowiedni rezultat. Jeżeli uprzytomnimy sobie, że ćwiczenia takie trwają 6 — 7 tygodni, że na wszelkie formalności kancelaryjne, organizacyjne, mundurowe, mieszkaniowe (nieraz w koszarach niema miejsca na pomieszczenie wszystkich przybyłych rezerwistów) nim się z nich stworzy oddział zdatny do ćwiczeń — potrzeba 10 dni, a nawet 2 tygodnie. Jeżeli na same te formalności potrzeba przy końcu najmniej już 5 dni czasu, to daje prawie trzy tygodnie, które dla powołanych rezerwistów są pod względem ćwiczeń stracone. Pozostaje na właściwe ćwiczenia 3 — 4 tygodnie. Jest to okres stanowczo za krótki.

Winy nie należy się tu może dopatrywać w rozporządzeniach rządowych, ani też może w organizacji wojska. Zapewne może pewne formalności ewidencyjne dałoby się zmienić i czas stracony na czysto biurokratyczne cele skrócić. To jednak nie wiele pomoże, skarb zaś państwa będąc w ciężkim położeniu finansowym, nie jest w możności przedłużać okresu ćwiczeń. Stąd wniosek, że dla naprawy tego zła, dla uzupełnienia tych braków powinno społeczeństwo samo podjąć akcję. Do tego dwie drogi prowadzą.

Dla pokolenia dorosłego, które przeszło wojnę światową, biorąc w niej czynny udział, należy tworzyć Zw. Of., któreby będąc w ścisłym kontakcie z armją czynną, tworzyły sekcje sportowe i umożliwiały swym członkom, przeważnie dzisiaj zatrudnionym w biurach i nie mającym środków materjalnych, do korzystania z koni, strzelnic, placów tennisowych i t. p. Dla młodzieży zaś dorastającej gimnazjalnej powinny być opracowane odpowiednie przepisy, któreby obowiązywały na równi z przedmiotami wykładanemi w szkołach, a któreby miały za zadanie wprowadzić sporty, gry, a w wyższych klasach ćwiczenia polowe, ze wszech miar zdrowe i na przyszłość dla przysposobienia wojskowego bardzo pożyteczne.

Myśl ta znalazła dawno urzeczywistnienie na zachodzie!

Zrozumiano tam dobrze, że sprawa fizycznego wychowania młodzieży ma pod każdym względem pierwszorzędne znaczenie i przystąpiono do odpowiednich reform w celu rozwinięcia wśród młodzie-

ży zamiłowania do sportów, harcerstwa, lekkiej atletyki i t. p.

Uprzytomnienie sobie ważności zadania przez społeczeństwo nasze — jest naszym obowiązkiem. To też z przyjemnością stwierdzam, że postęp w tej mierze jest znaczny. Przed oczami leży odezwa „Powiatowej Rady Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego“ w Radomiu, założonej w dn. 17 marca 1925 r. W skład rady tej wchodzą przedstawiciele władz, armji, samorządu, szkół, „Sokoła“, „Harcerstwa“ i t. p.

Rady takie powinny powstać jaknajprędzej na całym obszarze Rzeczypospolitej i w skład ich powinny wejść wszystkie organizacje, a przedewszystkiem te o których wspominam, związki młodzieży i władze szkolne z jednej strony, a związki of. rezerwy z drugiej strony. Zadania ich są jasne, a dewizą winno być:

„Mens sana in corpore sano“.

Józef Dwernicki.

Warszawa, dn. 30 kwietnia 1925 r. Sejm.

Protokół

Walnego Dorocznego Zgromadzenia Delegatów Kół Okręgu Warszawskiego z dnia 24 maja 1925 r. w Białej Sali Pałacu Mostowskich.

Obecni:

Z Koła Warszawskiego: ppłk. Krawiecki, ppłk. Piotrowski, kpt. Wilk, kpt. Tchorzewski, por. Wilski, por. Kawczak, por. Orzechowski, por. Sokołowski, u. w. Józefowicz; z koła Grodziskiego kpt. Lubelski Marjan i z koła Pułtuskiego ppor. Marusieński Henryk.

Do prezydjum Zgromadzenia powołano: jako przewodniczącego ppłk. Krawieckiego Józefa, jako assesorów: kpt. Lubelskiego Marjana i kpt. Tchorzewskiego Stefana.

Po otwarciu Zgromadzenia przez przewodniczącego, **kpt. Fularski** delegat D. O. K. Nr. I z Oddz. Wyszkolenia wygłosił przemówienie treści następującej: — Na terenie Rzplitej jest kilkadziesiąt tysięcy oficerów rezerwy, w samej zaś Warszawie z górą 5000, z której to ostatniej liczby do Związku należy około 800, a czynny udział w poczynaniach jego bierze nie więcej niż 400. Należy uważać zatem, że praca Związku przy tak nikłym procencie stowarzyszonych może być poczytywaną za znajdującą się w stadjum organizacji. W tem, iż tylko nieznaczna ilość oficerów rezerwy jest zje-



HOŁD PRUSKI.

(Fragment z obrazu Jana Matejki. „Żołnierz Polski“).

10 kwietnia 1525 książę pruski Albrecht złożył hołd królowi Zygmuntowi Staremu.

dnoczona w Związki, leży, być może, przyczyna, że łączność oficera rezerwy z armją czynną jest b. luźna, a często nawet i żadna. Niektórzy tylko dowódcy w Warszawie starają się samorzutnie tę łączność nawiązać, zdając sobie sprawę, iż oficer rezerwy w razie mobilizacji wróci do armji i będzie musiał z korpusem czynnej służby stworzyć jednolitą i spoistą całość. Wtedy to głównie da się odczuć słabość dotychczasowego kontaktu. Na prowincji jest jeszcze gorzej, lecz należy mieć nadzieję, że stosunki te poprawią się, gdyż w ostatnich dniach powstały Koła w wielu miejscowościach i M. S. Wojsk. stara się pomóc organizacjom oficerów rezerwy przez udzielanie dowódcom garnizonów funduszy na szkolenie tychże. M. S. Wojsk. oczekuje od oficerów rezerwy współdziałania w postaci **najliczniejszego zrzeszania się,** czemu Zarząd Okręgowy winien dać inicjatywę. Rzecz prosta, że Państwo nie może subwencjonować samych Związków, czyni zatem i tak wiele, łożąc na wyszkolenie oficerów rezerwy drogą pokazów i odczytów; pomoc ta ze strony władz przybierze tym większy zakres, im większe i mocniejsze będą organizacje oficerów rezerwy, dążąc w tym właśnie, pożądanym przez M. S. Wojsk. kierunku.

Mówca wyraża nadzieję, iż praca Kół i Związków stworzy kontakt i współżycie armji rezerwowej z armją czynną i zginą dotychczasowe przepaści i rozdźwięki między oficerem rezerwowym, a zawodowym.

Gen. bryg. Wróblewski, zastępca Dowódcy O. K. I, przybyły wkońcu przemówienia kpt. Fularskiego, zawiadamia Zgromadzenie, iż został delegowany, by okazać przez swą obecność, jak Minister S. Wojsk. gen. Sikorski i Dowódca O. K. I, gen. Konarzewski interesują się Związkiem. **W imieniu ministra obiecuje wszelką możliwą pomoc** w poczynaniach Związku, a nawet **rychłe pomyślne rozwiązanie** najboleśniejszej sprawy jego, t. j. kwestji **bezpłatnego odpowiedniego lokalu,** w którym ma nadzieję, Związek pomyślnie nadal rozwijać się będzie.

Prezes Zarządu, ppłk. rez. Nowodworski złożył gen. Wróblewskiemu serdeczne podziękowanie w imieniu Związku za złożone życzenia i zaszczycenie zebrania swą obecnością, a także na jego ręce słowa wdzięczności dla p. ministra za okazane zainteresowanie się sprawami Związku.

Inż. u. w. Nawrocki w imieniu Powstańców Górnośląskich powitał Zgromadzenie, życząc Związkowi owocnej pracy.

Odczytano protokół poprzedniego Walnego Zgromadzenia. W kwestji protokółu nikt głosu nie zabrał.



Święta Agnieszka łaskawa wypuszcza skowronka z rękawa.

(mal. Piotr Stachiewicz — „Żołnierz Polski").

Odczytano protokół Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dn. 18.I 1925 r., na którym delegaci zdawali sprawozdanie ze Zjazdu Okręgowych Związków w Poznaniu.

Odczytano depesze od Koła w Białej Podlaskiej i w Skierniewicach, oraz od rtm. rez. Dreszera w sprawie nieprzybycia ich na Zgromadzenie.

Odczytano pismo Koła Białostockiego, donoszące o powolnym zamieraniu tego Koła z powodu braku w nim członków, co Zgromadzenie przyjęło do wiadomości.

Prezes Zarządu ppłk. rez. Nowodworski odczytał ogólne sprawozdanie Zarządu, oświadczając, iż niektórzy z wybranych do Zarządu członków zawiedli po części położone w nich zaufanie, nie chcąc, lub nie mogąc pracować. Lecz nie cała wina leży po stronie tych jednostek, a część jej spada i na cały ogół stowarzyszonych, gdyż Zarząd spotykał z jego strony słaby tylko oddźwięk. Pomimo to Zarząd uczynił dość dużo podczas swej kadencji, jak to wynika z załączonego sprawozdania.

Sprawozdanie Zarządu:

Wybrany w dniu 9.XI.24 r. Zarząd pod przewodnictwem prezesa ppłk. rez. Jana Nowodworskiego prowadził pracę w nadzwyczajnie trudnych warunkach. Do ostatnich czasów (20.IV.25 r.) pod względem lokalnym, w ciasnym pokoiku na 4-ym piętrze w Galerji Luxenburga przy wzrastających z dnia na dzień coraz nowych wymaganiach, co do wydajności i różnorodności prac, przy nieścisłym i nieformalnym rozgraniczeniu kompetencyj z Zarządem Centralnym, oraz przy braku Koła Warszawskiego i stąd płynącego obowiązku organizowania pracy na gruncie m. st. Warszawy.

Konsekwencją powyższego były różne próby zmian i uzupełnień w składzie Prezydjum i Zarządu.

W ciągu kadencji ustąpiło z Zarządu 9 członków, skreślono pięciu, zawieszono 1, dokooptowano 9-ciu. Prezydjum dwukrotnie przechodziło reorganizację.

Zmiany te podyktowane zostały poza przyczynami wyżej wymienionemi i niedoborem personalnym Zarządu, tak, że ostatecznie nawet Zarząd obecny, pomimo wielkich wysiłków poszczególnych członków, doszedł do przekonania, iż w tym składzie i przy tak złożonej pracy (za Zarząd Koła) nie jest w stanie wypełnić zadań na nim ciążących. Wnioski stąd płynące:

1) organizacja Koła Warszawskiego;

2) nowe wybory w terminie w myśl ostatecznie zatwierdzonego statutu przy również przewidzianym przez statut rozgraniczeniu prac między Zarządem Centralnym, a Okręgowym.

Wysiłki Zarządu, prowadzenia intensywnego Okręgu, charakteryzują ilość zebrań Zarządu 19 przy przeciętnym trwaniu 3-ch godzin i obecności średniej 14 członków.

Na pierwszem posiedzeniu w dniu 18.XI.24 r. nastąpił podział na wydziały:

1) wojskowo-organizacyjny;
2) finansowo-handlowy;
3) zebrań towarzyskich,
4) pośrednictwa pracy;
5) budowy domu;
6) schroniska.

Ze spraw ogólnych, któremi zajmowało się Prezydjum, względnie plenarne posiedzenie Zarządu wymienić należy następujące:



Nasza piechota w czasie wyprawy na Wilno. „Żołnierz Polski".

1) W myśl uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 12.XI.24 r. Zarząd Okręgowy i Prezydjum zajęły się sprawą budowy domu. Komisja (Prezydjum, Zarząd Centralny, Zarząd Okręgowy i kol. Józefowicz) rozpoczęli pracę od starań w kierunku stworzenia szerokiego Komitetu Budowy Domu.

W dniu 28.II.25 r. odbyło się zebranie, na które zaproszono 45 osób przez pana senatora Balińskiego, które to zebranie uznawszy za słuszne stworzenie Domu Oficera Rezerwy, przystąpiło do wyborów Komitetu Wykonawczego, w składzie prezesa Adama hr. Zamoyskiego, wiceprezesa gen. Konarzewskiego, sekretarza, red. kpt. Krzaczyńskiego i członków: senatora Ignacego Balińskiego, inżyniera Stefana Szyllera, Eryka Kurnatowskiego, ppłk. Remigjusza Kwiatkowskiego, dra Vacqueret, ppłk. rez. dra Stanisława Szurleja, ppłk. rez. Jana Nowodworskiego, mjr. rez. Klemensa Starzyńskiego, rtm. rez, Juljusza Dreszera, u. w. rez. Marjana Józefowicza i por. rez. Mikołaja Jentysa.

Utworzono trzy sekcje:

1) finansową, p. Eryk Kurnatowski;
2) propagandową, ppłk. R. Kwiatkowski;
3) techniczną, p. inż. Szyller Stefan.

Następnie postanowiono prosić na prezesa honorowego p. Ministra Spraw Wojskowych, gen. Sikorskiego, który mandat przyjął i obiecał poparcie Związkowi, zarówno w kwestji budowy domu jak i innych sprawach Związku. Następnie z ramienia Komitetu Wykonawczego była delegacja u pana premjera Grabskiego, który obiecał poparcie, realizację jednak odłożył na czas dłuższy.

Na Komitecie Wykonawczym uchwalono prosić o protektorat nad Komitetem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, oraz zwrócić się o plac do panów: prezydenta Jabłońskiego i prezesa Rady Miejskiej Balińskiego. Dalej w myśl uchwały Zarządu Okręgowego został stworzony Wydział Wewnętrzny Związkowy Komitetu Budowy Domu, który pod przewodnictwem wiceprez. Zarządu Centralnego Starzyńskiego odbył dwa posiedzenia, postanawiając wydać odezwę do wszystkich oficerów rezerwy z wezwaniem wpłacenia jednorazowej daniny na budowę domu.

Tekst ułożonej odezwy poszedł do zatwierdzenia przez Zarząd Centralny. W samej sprawie budowy domu na mocy porozumienia między Prezydjum Zarządu Centralnego, a Prezydjum Zarządu Okręgu Warszawskiego, zostało ustalone, że inicjatywa Budowy Domu wyszła z łona Zarządu Okręgowego, to jednak wobec tego, że Dom ma być dla całego Związku, kierownictwo i nadzór nad pracami w tym zakresie obejmuje Zarząd Centralny, przyczem Zarząd Okręgowy winien dołożyć ze swej strony jaknajdalej idącą pomoc Zarządowi Centralnemu na jego wezwanie.

Stan obecny sprawy całej leży w rękach Zarządu Centralnego.

2) Z inicjatywy Zarządu Okręgu Warszawskiego odbyła się audjencja u pana wicepremjera Thugutta, któremu prezes J. Nowodworski, wice-



Byli powstańcy górnośląscy w rocznicę powstania 10 maja r. b. po nabożeństwie w katedrze udają się na plac Saski by złożyć wieniec na płycie Żołnierza Nieznanego.

„Żołnierz Polski".

prezes Zarządu Centralnego K. Starzyński i wiceprezes Zarządu Okręgowego J. Dreszer przedstawili postulaty Związku, zarówno w zakresie współdziałania Rządu w pracach ogólnych, umieszczania członków Związku na posady, pomocy w budowie domu i t. d.

Wiceprezes obiecał pomoc w miarę swojej możności ze względu na kompetencję.

3) W dalszym ciągu Prezydjum przygotowało, co do potrzeb Związku memorjał do pana Ministra Spraw Wewnętrznych, który po zaaprobowaniu przez Centralny Zarząd, będzie złożony p. Ministrowi oraz Komisji Sejmowej Wojskowej, z referentem której do spisu oficerów rezerwy mjr. posłem Kościałkowskim został nawiązany kontakt.

4) W dalszym ciągu należy specjalnie poruszyć kwestję lokalu: aczkolwiek zasadniczo M. S. Wojskowych obiecało przydzielić na stałe lokal Związkowi w jednym ze swoich gmachów, jednak wobec odwlekania się tej sprawy na przeciąg dłuższy w wykonaniu uchwały Zarządu, Prezydjum łącznie z Komisją finansową wynajęło lokal złożony z 2 pokoi przy ul. Wilczej Nr. 33 m. 1 za cenę 300 złotych miesięcznie na przeciąg jednego roku, wychodząc z założenia, że dalsza praca w Galerji Luxenburga jest wprost niemożliwą i raczej prowadzi do upadku Związku, a przytem roczny termin da nam sprawdzian rozwoju, po którym winno nastąpić wynajęcie własnego dla naszej instytucji lokalu 7—8 pokojowego. Oczywiście posiadanie obecnego lokalu nie przesądza starań o otrzymanie lokalu od władz wojskowych, w ostatnim bowiem mógłby pomieścić się Zarząd Centralny, czy też jakieś komisje, które z powodu szczupłości posiadanego lokalu nie będą w stanie intensywnie pracować.

W konsekwencji wynajęcia lokalu zaistniała konieczność kupna mebli. Inwentarz nasz powiększył się za czas kadencji o stołów 5, krzeseł 12, foteli 18, w tem 4 wyściełane, 2 taborki wyściełane, kanapka wyściełana, szafki 2 z żaluzjami, piramidkę do pism i wiele innych sprzętów. W nowym lokalu już istnieje i funkcjonuje czytelnia dla członków. Zarząd rozpoczął próby w kierunku stworzenia bibljoteki. Również przygotowuje się urządzanie w godzinach wieczornych od 6 wiecz. podręcznego bufetu dla członków (kawa, herbata), jak również planowane jest zorganizowanie w nowym lokalu życia towarzyskiego raz na miesiąc —czy częściej, „czarnych kaw", nietylko dla członków, ale i ich rodzin. Lokal nowy, choć cena jego jest dość wygórowana daje wyniki, w postaci większego rozwoju życia organizacyjnego.

W nowym lokalu ustanowione zostały codzienne dyżury członków Zarządu od 7 do 8 wiecz.

5) Zarząd Okręgowy przyjął udział w zwołanym przez Centralny Zarząd Zjeździe Prezesów Okręgów, na którym było poruszone wiele kwestyj, tyczących się życia organizacyjnego, a gdzie Okręg Warszawski specjalnie podkreślił potrzebę stałego formalnie reprezentującego Związek organu i zaproponował Zarządowi Centralnemu uznanie pisma kolegi redaktora Stefana Krzaczyńskiego „Głos Oficera Rezerwy" za organ Zarządu Centralnego, na co Zarząd Centralny zgodził się.

6) Przy tej okazji należy wspomnieć, iż pismo „Głos Oficera Rezerwy" zostało stworzone przez członka Zarządu Okręgowego, kpt. Krzaczyńskiego i cały okres istnienia pod opieką moralną Za-



KONFERENCJA DLA KONTROLI HANDLU BRONIĄ I AMUNICJĄ W GENEWIE.

Pierwsze plenarne posiedzenie konferencji, W miejscu, oznaczonem krzyżykiem (X) delegacja polska. Naznaczony kółkiem (o) — delegat Francji p. Paul Boncour.

„Kurjer Warszawski".

rządu Okręgu Warszawskiego, członkowie ostatniego udzielali bardzo dużej pomocy redaktorowi w prowadzeniu pisma.

7) W dalszym ciągu nadmienić należy, iż Zarząd Okręgowy postanowił w roku bieżącym urządzić obchód ku czci Bolesława Chrobrego, przyjął udział w uroczystościach sprowadzenia zwłok ś. p. Sienkiewicza, górnośląskiego powstania, wysyłał delegacje na Zjazdy pokrewnych instytucyj, a więc: Związku Strzeleckiego i innych, w obchodzie 3-go maja i t. d.

8) Zarząd postanowił zlikwidować działalność w kierunku udzielania pożyczek, powody były następujące: brak funduszów, stałe niezwracanie długów przez pożyczających przy częstym nawet planowym wprowadzaniu w błąd przez petentów, którzy w formie pożyczki raczej brali jałmużny lub traktowali to, jako „naciąganie bliźnich".

Rezultatem poprzednio udzielonych pożyczek jest niezwrócenie do dziś dnia z ogólnej sumy pożyczonej złotych 152.

Decyzją Zarządu postanowiono na przyszłość pożyczek nie udzielać.

W sprawie mundurów oficerskich i o dodatkach na umundurowanie.

Wobec powołania na tegoroczne ćwiczenia oficerskie trzech roczników oficerów rezerwy, ujawnił się cały szereg spraw niezwykle obchodzących ogół naszych kolegów. Palącemi, że się tak wyrażę, jest obecnie sprawa mundurów oficerskich, oraz sprawa dodatku na umundurowanie dla oficerów mianowanych w rezerwie. Na podstawie szczegółowych danych otrzymanych i sprawdzonych w D. O. K. Nr. I jak i w M. S. Wojsk. sprawy powyższe przedstawiają się w sposób następujący: Oficerom, mianowanym w rezerwie, a także podchorążym rezerwy, mianowanym obecnie automatycznie podporucznikami rez., przysługuje jednorazowy dodatek (ryczałt) na umundurowanie w wysokości 1500 punktów, zgodnie z artykułem 74 ustawy uposażeniowej z dnia 9.X.23 (Dz. Ustaw Nr. 116.23).

Mnożnę tę przemnożyć trzeba przez każdorazowo obowiązujący mnożnik, który w chwili obecnej (czerwiec) wynosi 40 groszy, a więc 1500 przez 4 równa się 600 złotych.

Przypadającą kwotę, wypłaca oficerowi rezerwy komisja gospodarcza względnie płatnik tego oddziału lub zakładu macierzystego, do którego zainteresowany należy, natychmiast przy pierwszym powołaniu na ćwiczenia oficerskie.

Daleko ważniejszą i dziś aktualniejszą jest sprawa mundurów oficerów rezerwy. Szereg kolegów, obecnie powołanych na ćwiczenia nie posiada absolutnie mundurów lub posiada tylko pewne części takowych.

A wszak powołani na ćwiczenia oficerowie rezerwy, powinni, w myśl odnośnych rozkazów, zameldować się w swych oddziałach macierzystych w pełnym rynsztunku i mundurze wojskowym.

Mało więc który z naszych kolegów może się zdobyć w tych warunkach na tak znaczny wydatek, zdemobilizowani bowiem w latach 1921 — 22 wynosili z wojska połatane dziury na ciele, krzyże na piersiach i szczątki mundurów na grzbiecie. Skądże więc taki oficer, powołany obecnie na ćwiczenia, często walczący z niedostatkiem lub wegetujący na nędznej posadzie, znajdzie pieniądze na kupno munduru?

Oczywiście, brak odpowiednich kredytów czyni nierealną sprawę pokrycia tych kosztów przez Ministerstwo Spraw Wojskowych.

Rozwiązanie poniekąd tak ważnej dla nas kwestji, udało się Związkowi załatwić w sposób bardzo pomyślny.



PRZEGLĄD WARSZAWSKIEJ POLICJI.
P. Minister Spraw Wewnętrznych Ratajski, dokonywa przeglądu policji warszawskiej, uszeregowanej w Alei Szucha „Kurjer Warszawski".

Oto dzięki staraniom otrzymaliśmy obecnie wyjaśnienie władz wojskowych, iż oficerowie rezerwy, powoływani na ćwiczenia, mogą nabywać sorty mundurowe oficerskie po cenach ściśle skarbowych na tych samych zasadach, jak oficerowie służby czynnej.

Sprawa ta została uregulowana w swoim czasie Dz. Rozkazów M. S. Wojsk. Nr. 40 z 1924 p. 589, oraz uzupełniona rozkazami DOK. Nr. I Nr. 127 z 1924 oraz Nr. 29, 34, 56 z roku bieżącego.

Rozkazy powyższe głoszą: „ oficerowie mogą zaopatrywać się w przedmioty umundurowania potrzebne do zajęć służbowych w r. 1925, przez nabywanie tychże przedmiotów po cenach rzeczywistych kosztów, ponoszonych przez skarb państwa na umundurowanie (rozkaz DOK. Nr. 127.24 — 45651.Int.IIIa.

Cena sortów mundurowych wynosi:

Rogatywka 2 zł. 80 gr., płaszcz 62 zł. 60 gr., kurtka sukienna 26 zł. 50 gr., kurtka drelichowa 4 zł. 76 gr., spodnie sukienne 17 zł. 58 gr., spodnie drelichowe 5 zł. 31 gr., trzewiki 15 zł. 82 gr., buty kawaleryjskie 23 zł. 89 gr., owijacze 4 zł. 43 gr., koszulki letnie 6 zł. 26 gr., spodnie kawaleryjskie 26 zł. 92 gr.

Rozkazem DOK. Nr. 29.25 zezwolono na wydawanie zamiast gotowych przedmiotów — materjału (tylko sukna) wraz z przepisowemi dodatkami. przyczem wyznaczono następujące normy maksymalne (rozk. Nr. 34.25): na płaszcz do 3m. 40 cm.; na kurtkę 1 m. 80 cm. i na spodnie 1 m. 10 cm. Ceny zaś sukna są następujące:

Sukno płaszczowe khaki „typ 915 gr.“ po 13 zł. 30 gr.; kurtki i spodnie „typ 645 gr.“ po 10 zł. 50 gr. za jeden metr bieżący.

Nakoniec rozkaz DOK. Nr. 56 z 1925 mówi specjalnie o sprzedaży za zapłatą drelichu bawełnianego na ubranie letnie; a to w ilościach maksymalnych: na kurtkę 3 m. 60 cm. i na spodnie 2 m. 20 cm. po cenach następujących: drelich dawnego typu po 1 zł. 45 gr. i drelich nowego typu po 1 zł. 61 gr. za jeden metr.

Zapotrzebowania mogą oficerowie rezerwy składać w drodze służbowej przez odnośne PKU. przed terminem powołania, względnie przez swój oddział macierzysty po powołaniu na ćwiczenia.

Tak ogólnie przedstawia się kwestja mundurów oficerskich.

Por. rez. Kismanowski.

Legjon Polski.

Współudział Polski w V-ym Kongresie Fidacu (Zw. b. Kombatantów sprzymierzonych) odbytym ostatnio we wrześniu ub. roku w Londynie, spowodował konieczność na wzór innych państw sprzymierzonych zająć się kwestją stworzenia także i w Polsce Legjonu (Związku Związków).

W tym celu zwołał wiceprezes Fidacu na Rzeczpospolitę Polską prezydent dr. Śliwiński na konferencję do Bydgoszczy przedstawicieli Centralnych Zarządów b. Kombatantów, na dzień 21 z. m.

Reprezentowane były Zarządy:

Centralny Zarząd Związku Oficerów Rez. Rzczpl. Polsk. — delegat kpt. rez. Żbik, Warszawa;

Generalny Zarząd Związku Tow. Powstańców i Wojaków Z. Zach. Rzeczypospolitej Polskiej sekretarz generalny por. rez. St. Rybka Myrius i radca dr. Zygmunt Głowacki, prezes Związku na terenie D. O. K. VII z Poznania;

Centralny Związek Hallerczyków — prezes kpt. rez. Sierociński z Warszawy i por. rez. Połaszewski z Bydgoszczy;

Centralny Zarząd Związku Dowborczyków Rzczplt. Polsk. — mjr. rez. Zieliński, Warszawa.

Główny Zarząd Związku Powstańców Śląskich — główny sekretarz Mastalerz, Katowice;

Zarząd Związku b. Wojskowych — dr. Podziemski i Jan Łosicz — z Łask.

Przewodniczący, dając pogląd na główne zasady statutu Legjonu, mającego być stworzonym, uzasadnił w wyczerpującem przemówieniu konieczność połączenia się wszystkich Związków b. Kombatantów w Polsce w jeden Związek Centralny (Legjon).

Po obszernej i rzeczowej dyskusji obecnych delegatów, postanowili reprezentanci z wyż wymienionych Związków połączyć się w Legjon (Centralny Związek Związków).

Zadanie Legjonu stanowić będzie obowiązek załatwiania wszelkich spraw Związków b. Kombatantów odnoszących się do Fidacu przy zupełnem zachowaniu wszelkiej autonomji wszystkich Związków przynależących do Legjonu.

Zarząd Legjonu składać się będzie z pięciu członków, a prezesem Legjonu przewidziany jest każdorazowy wiceprezes Fidacu na Rzeczpospolitą Polską.

Obok Zarządu ma być ustanowiona Rada, składająca się po trzech członków każdego Związku, przynależnego do Legjonu. Delegatów do Rady ustalają Centralne Zarządy poszczególnych Organizacyj.

Przedstawiciel Związku Powstańców Śląskich zastrzegł sobie decyzję, z braku odpowiedniego pełnomocnictwa.



ZAPRZYSIĘŻENIE NOWEGO REKRUTA.
Po zaprzysiężeniu komendant miasta jen. Suszyński odbiera defiladę wojsk garnizonu.
„Kurjer Warszawski“.

Przy końcu powiadomił przewodniczący, iż zgłosił akces piśmienny do Legjonu Związek Obrońców Lwowa.

Następna konferencja Legjonu i Rady przewidziana jest po 16 czerwcu b. r., albowiem tego dnia odbywa się posiedzenie w Centralnym Zarządzie Fidacu w Paryżu.

S. R. M.

Prawa emerytalne.

Prezydjum Rady Ministrów ustaliło zasady zaliczenia służby wojskowej do wysługi praw emerytalnych. W myśl tych zasad b. funkcjonarjuszom oraz zawodowym wojskowym b. państw zaborczych czas spędzony przez nich w służbie czynnej w wojnie światowej zaliczać **można** podwójnie o ile przepisy b. państwa zaborczego na to zezwalają.

Zasada ta o tyle jest niesłuszną, że nie nakłada obowiązku, lecz określa słowem „można", co w przyszłości stanie się powodem wielu nieporozumień i zatargów, gdyż określenie to daje możność dowolnego komentowania powyższej zasady kierownikom poszczególnych urzędów.

Czas spędzony w wojsku polskiem, względnie formacjach polskich po powstaniu Państwa Polskiego podczas minionej wojny zalicza się **podwójnie zawodowym wojskowym,** pojedyńczo zaś funkcjonarjuszom państwowym.

Tej zasady wogóle już zrozumieć nie można. Z jakiej racji i na jakiej podstawie wysunięto wspomnianą zasadę? Toć jak zawodowy wojskowy, tak również i obecny rezerwista, stali na placu boju, czy przy pracy w koszarach, jeden obok drugiego; poświęcenie i prace ich były jednakie, zasługi jakie położyli wobec Ojczyzny i Narodu były bezsprzecznie równe. Dlaczego teraz następuje specjalne wyróżnienie? Na to nam rezerwistom trudno znaleźć odpowiedź.

Czas przebyty w niewoli, o ile dostanie się do niej nastąpiło bez winy danej osoby, zaliczony będzie pojedyńczo, zarówno wojskowym, jak i innym pracownikom państwowym.

Powyższe zasady wysunięte przez Prezydjum Rady Ministrów dalekie są od tego, aby w zupełności usunęły krzywdy, które dzieją się b. wojskowym, jednak w każdym bądź razie usuwają one niesprawiedliwość jaka stosowana była do b. wojskowych w sprawie zaliczenia czasu przebytego na wojnie do emerytury.

Wspomniane zasady omawiają tylko sprawę b. wojskowych obecnych funkcjonarjuszów państwowych, ani słowem nie wspominają o b. wojskowych, a obecnych pracownikach prywatnych. Jest to niesłuszne, gdyż dopóki nie będzie uchwalona ustawa o prawach emerytalnych pracowników prywatnych, dopóty nie może być mowy o ich wysłudze do tych praw.

Pozwalamy sobie jednak apelować do p. ministra pracy i opieki społecznej, aby w projekcie o prawach emerytalnych pracowników prywatnych, będącym obecnie w opracowaniu, nie zabrakło miejsca dla b. wojskowych.

Boć walcząc z nawałą bolszewicką, walczyli oni również pośrednio w obronie handlu, wielkiego przemysłu, wielkiej własności ziemskiej i banków, słusznym jest aby instytucje te teraz poniosły pewne ciężary dla zabezpieczenia starości b. wojskowych, a obecnych ich pracowników.

R. Szubert.



Ołtarz polowy — dar królowej Belgji.

„Kurjer Warszawski".

Memento mori.

Kiedy ci boskiej iskry głębi ducha
Wszechludzka miłość w płomień nie rozdmucha
Memento mori.

Gdyś obojętnie depcząc ścieżki świata
Minął drżącego nad przepaścią brata
Memento mori.

Gdy po rachunek wyprężone w męce
Niemocne czyjeś odtrąciłeś ręce
Memento mori.

I gdy śmiertelnym duszę znaczysz grzechem,
Że w pierś ci rozpacz pustym bije echem
Memento mori.

Gdy w dłoniach błyszczy czara uciech pusta
A święte siły źre zgniła rozpusta
Memento mori.

Gdy Cię ból, radość i bój tego świata
Ogniami wezwań żarkich ni przelata
Memento mori.

Gdyś cały nie jest przyszłości wcieleniem
Przez teraźniejszość bladym idąc cieniem
Memento mori.

T. Czerny.

Pod Twoją obronę...

Bywają na wojnie sceny, pełne grozy, na których widok krew scina się w żyłach, bywają i takie, które bez huku armat, bez błysku broni głęboko wzruszają.

Oto, jak prosto opowiadał mi żołnierz dawne swe wspomnienia z placu boju:

— Leżeliśmy w okopach pod Mielcem, w Galicji. Naprzeciwko były okopy austrjackie. Kiedy ucichło strzelanie, pod wieczór, z okopów austrjackich zaczęto do nas wołać po polsku:

— A jeśli tam są Polacy, niech się odezwą!

Było nas, Polaków, w rocie kilkudziesięciu. Ten i ów podniósł głowę i zagadał. Zaczęła się rozmowa. A później tośmy zaśpiewali chórem „Pod Twoją obronę..." — oni i my.

Tęgie mieli głosy „austrjacy". Śpiewny naród!

Żołnierz umilkł. Mimowoli zapytałem, co było nazajutrz.

— Ano oni strzelali do nas, a my do nich. Dużośmy ich nabili!...

Pamiętam, z oczu popłynęły mi łzy, po skończeniu opowiadania dawnego żołnierza.

M. Jan Zrąb-Figielski.

Z życia pokrewnych organizacji.

Uroczystość polska we Francji.

W okolicy Arras w miejscowości La Targette, gdzie tylu poległo ochotników polskich w pamiętnej bitwie 9 maja 1915 r., odbyła się uroczystość poświęcenia krzyża pamiątkowego, wzniesionego przez Związek byłych Kombatantów-polaków we Francji (Fidac). Uroczystość ta odbyta w dniu 17 maja r. b. nosiła charakter imponującej manifestacji przyjaźni francusko-polskiej.

Mszę polową zaszczyciły swą obecnością liczne delegacje b. wojskowych: francuskich, czeskich, rumuńskich oraz polskich.

Wygłoszono szereg przemówień, poczem złożono u stóp krzyża piękny wieniec.

Uroczystość zakończono bankietem z udziałem członków naszego poselstwa z amb. Chłapowskim na czele. Wystąpienia tego rodzaju przynoszą znaczną korzyść imieniu polskiemu zagranicą, manifestując tym sposobem uczucia przyjazne dla bratniego narodu francuskiego. Złożenie ostatnio krzyża „virtuti militari" przez naszego ambasadora w Paryżu, Chłapowskiego na grobie wielkiego żołnierza francuskiego, gen. Mangin'a— wywarło głębokie wrażenie na wszystkich uczestnikach pogrzebu zmarłego, a jak twierdzą wskutek otrucia, generała.

Zmarły gen. Mangin odegrał doniosłą rolę, jako dowódca 10 armji pomiędzy Aisną i Marną w czasie ofensywy lipcowej. Był on także autorem wielu prac wojskowych, między innemi pracy „o czarnej sile", w której pierwszy zaproponował rekrutacje wojska czarnoskórego.

I. E. K.

Sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków na teren D. O. K. VII.

Dnia 10 maja 1925 r. odbyło się na sali zebrań giełdowych Giełdy Zbożowo-Towarowej w Poznaniu, Piekary 17, Walne Zgromadzenie Delegatów Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków na teren D. O. K. VII. O godz. 10.30 przed południem zagaił Walne Zgromadzenie Prezes Związku Prezydent miasta Bydgoszczy dr. Śliwiński powstańczem hasłem „Wolność", powitał zebranych gości w osobach: Szefa Sztabu D. O. K. VII płk. Sztabu Generalnego Wojtkiewicza, Szefa Oddziału Wyszkolenia płk. Ruszczewskiego oraz kapitana Wagnera.



Z RUMUNJI. Królowa rumuńska Marja wraz z najmłodszą córką księżniczką Iljaną zwiedziły po świętach wielkanocnych pobojowiska w Maraszesti i Mareszti w Mołdawji, gdzie w roku 1917 armja rumuńska zwycięsko odparła atak armji Mackensena

„Kurjer Warszawski".



Z RUMUNJI. Królowa wraz z księżniczką, ubrane w stroje ludowe rumuńskie, złożyły kwiaty na grobach poległych żołnierzy rumuńskich i wstępując we wsiach zwiedzanych pod strzechy wieśniacze zostały owacyjnie przyjęte przez ludność wiejską

„Kurjer Warszawski".

W dalszym ciągu odczytał Prezes program Zjazdu, do którego jeszcze dodano jako punkt ostatni: wolne głosy i wnioski.

Do punktu 1-go programu, aby wybrać marszałka Zjazdu, proszą delegaci, by Prezes Związku D. O. K. VII dr. Śliwiński zechciał przyjąć ten trudny i zaszczytny urząd i obradami kierował. Prezes Związku przychylił się do życzenia delegatów i przewodniczył Zgromadzeniu do końca obrad.

Po zagajeniu Zgromadzenia przez marszałka i prezesa przystąpiono do punktu 2-go obrad, a mianowicie do sprawozdania skarbnika, sekretarjatu i Komendy D. O. K. VII. Z braku urzędowania tak skarbnika jak i komendanta Związku D. O. K. VII, wygłosił sekretarz wojewódzki i generalny por. rez. Rybka - Myrius trzy referaty: a) skarbnika, b) Komendy Związku D. O. K. VII, c) sekretarjatu wojewódzkiego.

W referacie a) odczytał sekretarz Związku uchwały wszystkich zarządów okręgowych i towarzystw, dotyczące kupna znaczków członkowskich. Dalej sprawę budżetu preliminowanego na rok 1925. Referat b) o działalności Komendy Związku wreszcie c) o ulepszeniu organizacji i działalności sekretarjatu. Z ostatniego referatu wynika, że sekretarjat przeprowadził inicjatywę i pracę, by Związek Towarzystw Powstańców i Wojaków przynależał do Federacji w Paryżu, i że delegaci Polski mogli na Kongresie w Londynie naszą Rzeczpospolitę godnie reprezentować i zdobyć należne stanowisko dla Polski na polu międzyaljanckim pośród narodów sprzymierzonych. Dalej, sprawa przyjazdu państwa Paderewskich; Akademja uroczysta oraz wyasygnowanie przez b. premjera J. I. Paderewskiego kwoty 5.000 zł. na rzecz Okręgu I Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków. Prócz tego wyłuszczył sekr. Związku szczegółowo tak kwestje czapek i znaczków, kwestje warsztatów pracy, centralnego organu pisma „Wolność“, dyplomów i odznak, nad czem wyłoniła się obszerna dyskusja wszystkich delegatów, którzy kolejno, począwszy od Okręgu I do XIV przemawiali. Sprawozdanie Sekretarza Związku znalazło w zgromadzonych pełne uznanie i podziękowanie, co obecni wyrazili przez serdeczne oklaski.

Po sprawozdaniu udzielił prezes głosu przedstawicielom poszczególnych Okręgów. Po ukończeniu tychże przystąpiono do wyboru nowych członków Zarządu, przyczem były Zarząd swe urzędowanie złożył. Ustępującemu Zarządowi udzielono na wniosek prezesa absolutorjum, co jednogłośnie hucznemi oklaskami przejawiono. Generał brygady Świrski, zabierając głos, apeluje do wszystkich z prośbą, aby ten sam Zarząd pozostał, co też uczyniono z wyjątkiem prezesa dr. Śliwińskiego, który mimo najszczerszych chęci nie może nadal prezesury sprawować, a to z racji innej pracy społecznej na Pomorzu, którą jest aż nadto zaangażowany. Obecni, nie chcą wymuszać prezesury, proszą Zarząd o podanie listy. Na wniosek sekretarza Związku i Komendanta Okręgu I por. rez. Szykownego, wybrano jednogłośnie Prezesem radcę dr. Zygmunta Głowackiego, b. I wiceprezesa.

Prócz tego wybrano następujących członków, w charakterze wiceprezesa płk. Obr. Kraj. J. Langego, w charakterze drugiego wiceprezesa Ludwika Stacheckiego, Komendantem mjr. rez. Kwiecińskiego, skarbnikiem Stefana Kroczyńskiego, radnymi: posła Karola Rzepeckiego. mjr. rez. Palucha i prezydenta dr. Śliwińskiego. Prócz tego jako sekretarza Związku por. rez. St. Rybka-Myriusa, któremu delegaci, okazując tyle sympatji i zaufania uważali za zbyteczne, aby głosować, co jednak dla formalności prezes uczynił.

Podczas obrad delegatów panował nastrój harmonijny, poważny i serdeczny, a delegaci rozeszli się z zadowoleniem, z hasłem „Wolność“ na ustach, którym Przewodniczący Zgromadzenia o godz. 3.30 po południu solwował.

Z działalności Związku Podoficerów Rezerwy.

Zorganizowane w sierpniu 1924 r. w Chełmnie Koło Podoficerów Rezerwy skupiło w sobie do tej pory 83 podoficerów, chętnych do pracy, jaką nakłada na nich statut Związku.

Celem tegoż Związku jest: Niesienie pomocy doraźnej członkom, kształcenie wojskowe członków i pielęgnowanie ducha wojskowego pomiędzy podoficerami nieczynnymi oraz kształcenie wojskowe





105-KILOMETROWY WYŚCIG KOLARSKI.

Zwyciężył p. Stanisław Ihnatowicz z lwowskiego akadem. zw. kolarzy.

Początek wyścigu. Wyjazd z ulicy Zakroczymskiej w drodze na Serock.

„Kurjer Warszawski“.

i rozwijanie ducha wojskowego w młodzieży i społeczeństwie celem przygotowania rezerw jak również pielęgnowanie ducha obywatelskiego i podtrzymywanie ducha solidarności i towarzyskości. Zadania wzięte na siebie statutem, chociaż wśród trudnych warunków materjalnych i technicznych, z silną ufnością w siebie i pełnem poświęceniem, jak przystoi byłym obrońcom naszej ojczyzny, wypełniane są sumiennie przez członków i ufać można że przy dalszem jak dotychczas energicznem kierownictwie prezesa Koła p. Lubańskiego i komendanta p. Rusinka Koło stanie się pierwszą organizacją wojskową w Chełmnie, która śmiało dąży ku wytkniętemu celowi i wychowuje materjał w wojnie najniezbędniejszy, t. j. podoficera-instruktora.

Na zebraniach Koła wygłaszane są odczyty fachowe wojskowe przez prelegentów, wyznaczonych przez tutejszą komendę garnizonu, co z uznaniem podnosimy. Prelekcje te w bardzo wielkiej mierze przyczyniają się do rozwoju Koła i dopomagają Zarządowi do osiągnięcia wytkniętego sobie celu. Również częste ćwiczenia musztry pod kierownictwem p. kpt. 66 p. p. Jankiewicza rozwijają ducha wojskowego w członkach i przypominają im obowiązek czuwania nad całością granic Rzeczypospolitej.

Ze Stowarzyszenia Dowborczyków.

Decyzją Wydziału IV Sądu Okręgowego w dniu 17.III b. r. został zatwierdzony statut spółdzielni „Energja". Spółdzielnia ta została stworzoną przez Stowarzyszenie Dowborczyków w celu przysporzenia funduszów, tak niezbędnych dla zaspokojenia tysiąca potrzeb towarzyszów broni, częstokroć ludzi steranych wojną i niezdolnych do ciężkiej pracy i walki o kawałek chleba, lub rodzin tych, co poświęciwszy wszystko, padli na polu chwały, pozostawiając swe matki, żony i dzieci lub rodzeństwa opiece tych, co byli związani braterstwem krwi przelanej, jednością wspólnej myśli i wysiłku. Trudy wojenne i ciężkie warunki życia niejednemu z naszych kolegów skróciły dni jego żywota, a rodzina próżno czeka opieki i pomocy. Państwo jej dać nie może, a my też nie mamy ku temu funduszy. Dziś, gdy życie zaczęło wchodzić w swe łożysko, gdy jego warunki poczęły wracać do stałych norm — okazało się możliwem stworzenie takiej placówki, która, dając zatrudnienie pewnej ilości kolegów broni, jednocześnie umożliwi częściowo realizację tych wielkich celów i obowiązków, które na nas ciążą. To też podtrzymanie twórczych wysiłków organizatorów spółdzielni powinno być szczególniejszą troską każdego Dowborczyka. Placówka ta nie może wegetować. Życie jej powinno być tym sokiem ożywczym organizmu, którego sławne imię jest: „I Polski Korpus".

Ludzi nam nie brak, ani fachowców we wszystkich specjalnościach, ani stosunków, ani też ludzi, posiadających gotówkę, chodzi jedynie o zrozumienie zadania, które życie wysunęło nam na pierwszy plan, dobrą wolę i skupienie wysiłku. To też Zarząd Spółdzielni, który się mieści w lokalu Stowarzyszenia Nowy-Świat 40, tel. 319-87 od godz. 10 — 3-ej przyjmuje zgłoszenia współpracy i pomocy; wzywa wszystkich Dowborczyków do wykupienia udziałów (50 zł. udział) oraz do składania mu do depozytu wszelkich państwowych papierów procentowych, które złożone w Banku umożliwią Zarządowi uzyskiwanie odpowiednich kredytów, tak koniecznych dziś w każdym wysiłku twórczym.

Z życia sekcji podoficerskiej Domu Żołnierza we Lwowie.

Sekcja podoficerska „Domu żołnierza" uzyskała własny lokal, gdzie w najbliższym czasie stworzy bibljotekę i czytelnię. Niedługo ukończą się też organizacyjne prace i sekcja z okresu tymczasowości — po zatwierdzeniu statutu przez władze przełożone — rozpocznie normalny okres pracy. A chęci są i to niebylejakie. Garną się ochotnie wszyscy, by stworzyć własne ognisko towarzyskiego współżycia, kuźnię pracy dla dobra ogółu chorążych, podoficerów i ich rodzin. Ileż to już miesięcy i godzin stracili, trudu poświęcili i funduszów własnych włożyli by upragniony cel osiągnąć.

Niezwykłą życzliwością i opieką otaczają działalność sekcji dowódca korpusu gen. Malczewski i komendant miasta gen. Thullie.

W dn. 1 lutego odbył się już trzeci z rzędu wieczór towarzyski urządzony przez sekcję, który — jak i poprzednie — zgromadził kilkaset osób. Zabawa w miłej, serdecznej atmosferze, przeciągnęła się do białego rana.

Prenumerata kwartalna 6 zł., miesięczna 2 zł. wraz z przesyłką. **Ogłoszenia:** jedna strona 200 zł., pół — 100 zł., ćwierć — 50 zł., ósemka — 25 zł., szesnastka — 15 zł. Dwuwierszowe adresy lekarzy i firm — 10 zł., każdy następny wiersz — 5 zł. Pierwsza strona okładki — 300 zł. (za stronę należy uważać miejsce pod tytułem). Konto czekowe w P. K. O. Nr. 2680

Redaktor i wydawca: kapitan rezerwy STEFAN KRZACZYŃSKI.

Drukarnia „Polski Zbrojnej". Warszawa, Nowolipie 2.